

Można inaczej

Spektakl teatralny „Dotknij Miłości” autorstwa Stephanie de Ratuld w reżyserii Andrzeja Marii Marczewskiego stanowi alternatywę dla większości repertuarów teatralnych. Porusza zagadnienia z dziedziny psychotroniki. Spotykamy się tutaj z reinkarnacją, podróżami w czasie, prekognicją, jasnoczuciem. Dotyka się pojęcia innych wymiarów, odmiennych stanów świadomości, śmierci klinicznej, karmy. Takie wartości jak miłość, dobro, empatia, stanowią swoisty *axis mundi* tego spektaklu. Jak łatwo zauważyć tematy medialnie niewygodne, niepopularne i nie na czasie. Prezentacja ich wymaga więc pewnej odwagi pójścia pod prąd i tą odwagą reżyser wykazuje się wielokrotnie w doborze repertuarów w całym swoim dorobku (dla wnikliwych do sprawdzenia na stronach [www](#)).

Akcja "Dotknij Miłości" rozgrywa się we współczesnym Paryżu. Do mieszkania Claire, znanej ezoteryczki, przychodzi Rene, niespokojny, młody człowiek. Jak się potem dowiadujemy, polityk u progu kariery. Przychodzi nie bez powodu. Rozpoczyna się pewnego rodzaju gra, która wciąga oboje w przestrzeń, dla Rene, dotąd nieznane.

Widzowie przenoszą się również. Dzieję się tak za sprawą doskonałego klimatu, jaki tworzą aktorzy- Claire- Jadwiga Andrzejewska, Rene- Sławomir Żukowski. W blasku świec mamy dyskretną muzykę gongu, dzwoneczków Koshi i grania na strunie. Przysłowiową wisienką na torcie, jest pokaz multimedialny autorstwa Piotra Rzepki, będący retrospekcją wypadku Rene, który widzowie obserwują wewnątrz gongu. Całość efektów niesamowicie podnosi dramaturgię spektaklu. Treści w nim przedstawione, tak w trakcie oglądania, jak i po, zmuszają do wielu refleksji. Do zadania sobie pytania o istotę bytu, naszego tu na ziemi, sensu istnienia, odnajdywania indywidualnej drogi do Światła, Źródła, siebie samego.

To spektakl unikatowy w dzisiejszych czasach. Zamiast zwykłej dawki przemocy, seksu i różnego rodzaju wynaturzeń, na stałe goszczących w repertuarach kinowych, teatralnych, bądź po prostu w mediach, znajdujemy prawdziwą perłę. „Dotknij Miłości” to afirmacja dobra, miłości bezwarunkowej, życia w zgodzie z sobą i wartościami, które się wyznaje, na uznaniu w sobie i drugim człowieku części Boga.

Osobiście uważam, że ten spektakl powinni obejrzeć wszyscy, którym leży na sercu przyszłość nasza, naszych dzieci, wnuków. To, podkreślam raz jeszcze, alternatywa na zbrutalizowaną rzeczywistość, to przykład, że można inaczej... -pięknie, mądrze i dobrze żyć. Wybór należy do nas i każdy z nas jest odpowiedzialny za to, co zaprosi do swojego życia, powoła w akcie kreacji. Dlatego wszystkim i sobie samej życzę pięknych, jasnych, dobrych i mądrych myśli, albowiem to one są początkiem jutra.

Na koniec apel do wszystkich, którzy widzą i wszystkich, którzy słyszą

Ludzie! Wybierajcie wartościowe spektakle, filmy! Dla przypomnienia, wartościowe to takie, po których czujecie, że rosną Wam skrzydła, które sprawiają, że wraca Wam wiara w siebie samego, w drugiego człowieka, po których czujecie się lepsi, wzruszeni, uśmiechnięci,

zdystansowani do problemów dnia codziennego, napelnieni nadzieją, że wszystko jest możliwe... bo jest.